Chrześcijanin wobec władzy

Współczesne media przesycone są różnymi informacjami z kraju i ze świata. W dużej mierze, większą z nich zajmuje polityka. Media informują o różnych obietnicach i zachowaniach polityków. W czasie wyborów niemal wszędzie widzimy informacje zachęcające do głosowania na dane osoby lub w ogóle do głosowania. Z każdej strony naszego życia jesteśmy atakowani tego typu informacjami. Przez różne decyzje polityków jesteśmy obciążeni rozmaitymi obowiązkami i prawami. Jako obywatele musimy jednak dostosowywać się do praw, które nas obowiązują, inaczej będą nas czekać różne nieprzyjemności. Pojawia się więc pytanie: czy my jako obywatele kraju, w ktorym żyjemy, powinniśmy interesować się życiem politycznym i angażować się w nie? Wśród wielu ludzi to ulubiony temat do rozmów, ale również dziedzina, którą się zajmują, a czasami nawet – ich sposób na życie. Jak do tego powinniśmy podchodzić my, którzy ciągłe patrzymy z nadzieją w niebo? Na początek sprecyzujmy sobie, czym właściwie jest polityka. Według encyklopedii polityka to: *ogół działań związanych z dążeniem do zdobycia i utrzymania władzy państwowej lub lokalnej. Metody organizowania się społeczeństwa dla realizacji celów uznawanych za wspólne, a także sposób przewodzenia we wspólnych działaniach*. Czy chrześcijanin powinien interesować się życiem politycznym i angażować się w nie?

Jako naśladowcy Jezusa Chrystusa powinniśmy zwracać uwagę na to, jak On postępował i jak się zachowywał względem władz świeckich, kiedy był na ziemi. Próżno szukać angażowania się Pana Jezusa w życie polityczne lub nawoływania do czynnego życia publicznego. Jest kilka miejsc w Biblii, gdzie Jezus wypowiada się o rządzących. W Ewangelii Marka przestrzegał uczniów przed *kwasem faryzeuszów i kwasem Heroda* (Mar. 8:15), natomiast w Ewangelii Łukasza nazywa publicznie Heroda “lisem” (Łuk. 13:31-32). Ówcześnie, jak i teraz jest to dosyć obraźliwe porównanie, ponieważ lis symbolizował złodziejstwo, oszustwo, fałsz, tchórzostwo, obłudę. Dla porównania Ezechiel, wypowiadając się przeciw fałszywym prorokom, powiedział: *Twoi prorocy, Izraelu, są jak lisy w ruinach,... Mieli fałszywe widzenia i prorokowali kłamliwie* (Ezech. 13,4.6). Ezechiel użył bardzo mocnych słów przeciw fałszywym prorokom, którzy mówili nieprawdę wprowadzając cały Izrael w błąd i odciągając go od Pana Boga. Stawał w opozycji do fałszywych proroków, bronił Imienia Pana Boga oraz nawoływał do nawrócenie się z pogaństwa. Można się domyślać, że Ezechiel niekoniecznie był lubiany. Nikt nie lubi, gdy wytyka mu się błędy.

Podobna sytuacja była z Herodem zwanym Antypasem, synem Heroda Wielkiego. Herod porzucił swoją żonę dla Herodiady, żony swego brata, Filipa. Jan Chrzciciel oburzył się na takie zachowanie Heroda, strofując go i każąc mu powrócić do swojej żony, co niestety przypłacił życiem (Mat.14:1-12). Poza tym z historii wiemy, że Herod jako namiestnik Galilei był przebiegłym i krnąbrnym władcą, myślącym głównie o sobie i walczącym o wpływy polityczne.

Pan Jezus zapytany przez faryzeuszy, czy powinno się płacić podatki, odpowiedział mądrze: *Oddawajcie więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu* – Mat. 22:21. Słowa te są często przytaczane przez wielu ludzi w potocznej mowie. Zastanówmy się więc, co właściwie Pan Jezus chciał nam przekazać – czy tylko tyle, że mamy płacić podatki? Myślę, że sens tych słów jest nieco głębszy. Jako naśladowcy Pana Jezusa nie mamy być buntowniczy, kłótliwi, lecz spokojni, nie szukający winy w innych i podlegli panującej władzy. Apostoł Paweł napisał, że my jako chrześcijanie powinniśmy być ulegli wobec panującej władzy, bez skargi i bez gniewu. Również zachęca do płacenia podatków i pełnienia wszelkich obowiązków na nas nałożonych przez władzę (Rzym. 13:1-7). W Biblii można znaleźć informacje, że rządzący na ziemi są niejako Bożymi zwierzchnikami, ale czy na pewno? Pan Jezus powiedział do Piłata, że ma władzę, ponieważ dana mu została z góry (Jan 19:10-11). Czy to oznacza, że panujący na ziemi są z ustanowienia Bożego? W istocie prawda jest taka, że ziemskie królestwa nie są Bożymi królestwami, jak to próbują niektórzy utrzymywać. Pan Bóg, jako stworzyciel nieba i ziemi, wspaniały architekt i budowniczy, niekiedy potrzebuje narzędzi w swoim wielkim planie. Często wykorzystuje więc królów ziemskich jako narzędzi. Tak było z Nabuchodonozorem, którego Pan Bóg nazywa swoim sługą (Jer. 27:6), podobnie z Cyrusem, którego Pan Bóg nazywa swoim pomazańcem (Izaj. 45:1). Gdy bliżej przyjrzymy się historii powszechnej, z łatwością zauważymy, że Pan Bóg używał wielu innych wielkich władców tego świata w Swoim Wielkim Planie. Mimo wszystko musimy pamiętać, że ziemskie królestwa nie są Bożymi królestwami, a jedynie przywłaszczają sobie terytoria i panowanie. Na przykładzie wcześniej wspomnianego Heroda widzimy również, że jego władanie bazuje na grzechu, nieprawości, niesprawiedliwości oraz przepełnione jest intrygami.

Ziemskie zwierzchności pełne są zła i zepsucia. Pan Jezus jako Syn Boży nie przyszedł, by zmieniać porządek świata lub – by objąć ziemskie panowanie, jak pierwotnie Jego uczniowie sądzili. Dlatego też ani Pan

Jezus, ani później żaden z Jego uczniów nie występowali przeciwko władzy rzymskiej. Poza tym Pan Jezus powtarzał, że Jego królestwo nie jest z tego świata (Jan 18:36). Rządzący państwami i królestwami są grzesznikami z natury, wobec tego, nawet gdyby bardzo chcieli, często podejmują złe i niewłaściwe decyzje. Zauważył to już mędrzec Salomon, pisząc: *dopóki człowiek panuje nad człowiekiem ku jego szkodzie* (Kazn. 8:10). Czy wobec tego chrześcijanie powinni mieszać się w politykę i zajmować ważne miejsca w życiu publicznym? Aby odpowiedzieć na to pytanie warto zadać jeszcze jedno: czy nasza ojczyzna jest tam, gdzie mieszkamy, czy tam, gdzie nasze serce? Apostoł Piotr zaznacza, że na ziemi jesteśmy tylko przechodniami, gośćmi. Jesteśmy też odbiciem Bożej miłości i mądrości, dlatego powinniśmy nasze życie prowadzić właściwie i nienagannie, a przy tym być oddani wszelkim ludzkim porządkom (1 Piotr. 2:11-17). Apostoł Paweł jeszcze dokładniej informuje nas, że nasza ojczyzna jest w niebie, a naszym królem jest Jezus Chrystus, na którego panowanie oczekujemy (Filip. 3:20). Myślę, że te dwa wersety dość jasno pokazują, jakie powinno być stanowisko chrześcijanina do polityki i władzy świeckiej. Powinniśmy jak najbardziej być podwładnymi władzy świeckiej, której prawa obowiązują na ziemi, jednak musimy pamiętać, że obowiązują nas przede wszystkim prawa Boże, które powinniśmy stawiać ponad prawo ziemskie, nawet pod presją restrykcji wobec nas. Zatem zadając sobie pytanie: czy mogę brać udział w wyborach, w kandydowaniu, w strajkach, protestach i innych manifestacjach, warto się zastanowić, czy Panu Bogu będzie się to podobało i jak na naszym miejscu postąpiłby Pan Jezus? Uważajmy, abyśmy nie byli nazwani takimi, *którzy postępują nieporządnie: nic nie robią, a zajmują się tylko niepotrzebnymi rzeczami* – 2 Tes. 3:11. Jeśli nadal będą budzić się w nas pewne wątpliwości, to warto podejść z wiarą i modlitwą do Pana Boga, a On na pewno da nam odpowiedź na nurtujące pytania.

Pamiętajmy, że nasz Bóg jest wielkim Bogiem i nie ma nikogo potężniejszego od Niego. On teraz dozwala na panowanie grzechu i śmierci. Ponieważ ma kontrolę nad wszystkim, również nad królestwami i państwami, a królowie i przywódcy są narzędziami w Jego rękach, dlatego jednemu władcy może przeszkadzać, a drugiego wspierać (Ps. 47:99). Zatem my, jako dzieci Boże, nie powinniśmy w żadnym wypadku przeszkadzać naszemu Ojcu Niebieskiemu, przez próby wspierania lub obalania ziemskich rządów. Tylko Bóg ma możliwość podnoszenia i obalania rządów na ziemi. Gdy więc chce dokonać zmian w ziemskim porządku władzy, to wystarczy, że tak zarządzi i tak się stanie według Jego woli i według Jego wspaniałego Planu Bożego. (Polecam przeczytać w tym temacie “Boski Plan Wieków’ Wykłady Pisma Świętego”, autorstwa C. T. Russell’a). My, jako lud Boży, powinniśmy być czynicielami pokoju, obrońcami sprawiedliwości, żyć zgodnie ze wszystkimi ludźmi i być całkowicie poddani zwierzchnościom, które istnieją z Bożego zarządzenia i przyzwolenia. A więc nasze wysiłki, możliwości i talenty powinniśmy w pierwszej kolejności używać w służbie Bogu, a później dopiero – w życiu codziennym. Ponadto wszystko co posiadamy, mamy z łaski i błogosławieństwa Bożego; nie zapominajmy o tym. *Lepiej ufać Panu, Niż polegać na ludziach. Lepiej ufać Panu, Niż polegać na możnych* (Ps.118:8-9).

Zabój Piotr